10 fen. 10 fen.

# DZIENNIK PORANNY

Rok I. Nr. 43.

Sosnowitz, sobota 20 kwietnia 1940 r.



Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 Rm z odnoszeniem do domu 2.50 Rm.

### Młodzież duńska podziwia armję niemiecką.

Młodzież duńska okazuje wielkie zainteresowanie wojskami niemieckiemi. Wszędzie, gdzie pojawiają się żołnierze niemieccy, gromadzi się w krótkim czasie gromada młodzieży. W niektórych miejscowościach między żołnierzami niemieckimi a młodzieżą duńską zostały nawiązane bardzo przyjazne stosunki. Na zdjęciu widzimy grupę młodzieży duńskiej, zgromadzonej dookoła żołnierzy niemieckich.

### Młodzi Norwegowie interesują się żołnierzami niemieckimi.



Jak to widzimy na naszem zdjęciu, młodzież norweska okazuje wojskom niemieckim równie wielkie zainteresowanie, jak i młodzież duńska. Obsługa prowizorycznej stacji radjowej musi dołożyć wiele trudu, aby móc spokojnie pełnić służbę przy swym aparacie, ochraniając go przed naporem ciekawskich, którzy chcą z bliska zobaczyć funkcjonowanie polowej stacji nadawczej.

# Lotnicy niemieccy uniemożliwili próbę wylądowania Anglików w Narwik.

## Zatopienie brytyjskiej łodzi podwodnej i zniszczenie norweskiego torpedowca

**Berlin,** 20 kwietnia. — **Naczelna komenda armji niemieckiej donosi:**

**Na północ od Narvik niemieccy lotnicy zaatakowali nieprzyjacielskie siły morskie i parowiec transportowy, powodując wielkie ich straty. Jedna z nieprzyjacielskich łodzi podwodnych została natychmiast zatopiona przez obrzucenie bombami.**

Wojska niemieckie, stojące w okolicach Drontheim, zostały wzmocnione świeżo przybyłemi oddziałami. Żadnych działań wojennych nie było.

W rejonie Bergen i Stavanger kontynuowano zajmowanie terenu. Pod Christiansand dzień upłynął spokojnie.

W rejonie Oslo wojska niemieckie posuwają się stale naprzód w kierunku północno-wschodnim i północno-zachodnim. Obszar na południowy wschód od Oslo został obsadzony aż do granicy szwedzkiej i panuje tam spokój. **Na obszarze tym zajęto bogaty łup wojenny, w postaci broni i amunicji wojsk norweskich, a mianowicie zajęto m. in. 83 działa, 80 karabinów maszynowych, 20.000 pocisków artyleryjskich i miljon nabojów karabinowych.**

Marynarka wojenna kontynuowała pościg za łodziami podwodnemi w Skagerraku i Kattegacie. **Prawdopodobnem jest, że zniszczono tam trzy nieprzyjacielskie łodzie podwodne.**

Zakładanie pól minowych dla obrony portów norweskich i celem zamknięcia Skagerraku postępuje naprzód. **Podczas rewizji, przeprowadzonej w portach norweskich znaleziono znaczne zapasy amunicji, m. in. także i angielski sprzęt wojenny i liczne miny.**

**We fjordzie Hardanger niemieckie łodzie pościgowe podczas patrolowania zniszczyły norweski torpedowiec.**

Komendant jednej z niemieckich łodzi podwodnych, powróciwszy z rejsu, zameldował odnośnie od znanego faktu storpedowania krążownika klasy „Glasgow", że **krążownik ten, płynący pod silną eskortą nieprzyjacielskich kontrtorpedowców, został zniszczony przez detonację, która nastąpiła bezpośrednio po trafieniu go torpedą. Tonaż zatopionych okrętów przez komendanta tej łodzi podwodnej, którym jest kapitan korwety Hartman, wzrosła po ostatnim rejsie do 107.000 ton.**

Dostawa dalszych oddziałów wojsk niemieckich do Norwegji odbywa się planowo dalej.

Na Zachodzie dzień upłynął spokojnie. (p).

### Skuteczny atak na lotnisko norweskie.

**Berlin,** 20 kwietnia. W rejonie Bergen oddział wojska niemieckiego zaatakował małe lotnisko na wyspie Flatoney i zniszczył znajdujące się tam cztery norweskie samoloty.

### Zdobycie 20 norweskich karabinów maszynowych.

**Berlin,** 20 kwietnia. Podczas potyczki, jaką przed kilkoma dniami stoczył mały oddział wojsk niemieckich w rejonie Oslo w pobliżu kolei Lofockiej, zajmując teren aż do granicy szwedzkiej, zdobyto, jak obecnie o tem urzędowo doniesiono, 20 norweskich karabinów maszynowych.

### Paniczna ucieczka żołnierzy norweskich.

(=) **Berlin,** 20 kwietnia. **Jak donosi dziennik szwedzki „Nya Dagligt Allehanda" w rejonie Vaermland przekroczył granicę norwesko-szwedzką oddział żołnierzy norweskich w liczbie około 4000. Wszyscy żołnierze zostali przez władze szwedzkie internowani.**

W doniesieniach podkreśla się, że wśród żołnierzy norweskich, opuszczających swój kraj ojczysty, panuje nastrój paniki. W wielu jednak wypadkach żołnierze norwescy przybywali na teren Szwecji w pełnem uzbrojeniu z zapasami amunicji, a nawet z działami. (p)

### Urodziny wodza i kanclerza Niemiec Adolfa Hitlera.

**Kraków,** 20 kwietnia. — **Wódz i kanclerz niemieckiego państwa i narodu Adolf Hitler kończy jutro w sobotę, dnia 20 kwietnia 51-szy rok życia.**

# Podjęcie ruchu portowego w Oslo.

**Oslo,** 20 kwietnia. **Ruch w porcie w Oslo ożywia się z każdym dniem. Ludność podziwia szybkie przeprowadzanie transportów wojsk niemieckich. Szczególną uwagą cieszą się świeżo przybyłe oddziały, wyposażone w najnowocześniejszą broń i ekwipunek.**

*

**Sztokholm,** 20 kwietnia. Sprawozdawca „Stockholm Tidningen" pisze w swym dzienniku, że w Oslo dawne życie zaczyna płynąć normalnie. Niemal wszystkie szkoły podjęły naukę, podobnie, jak i wyższe uczelnie. Lokale rozrywkowe i teatry zostały ponownie otwarte. Uruchomiono również dancingi.

### Zdementowanie fałszywych wieści o stosunkach w Oslo.

(=) **Oslo,** 20 kwietnia. **Dziennik „Tidens Tegn" rozprawia się z całą powodzią plotek na temat stosunków w Oslo, rozszerzanych przeważnie za pośrednictwem zagranicznych agencyj informacyjnych.**

Nie bez cienia ironji dziennik oświadcza, że wiele osób z prowincji, które ostatnio przybyły do stolicy Norwegji, było niezwykle zdumionych zastawszy Oslo w stanie nietkniętym. Po powrocie do swych miast będą ci ludzie mogli zaprzeczyć niepokojącym wieściom i kłamstwom na ten temat. Będą oni mogli potwierdzić, że **życie w Oslo biegnie normalnie i zupełnie spokojnie.**

O tem, jak szybko powraca na dawne tory życie gospodarcze Norwegji może zaświadczyć publikacja urzędowa w tym względzie. Oto według danych urzędowych **w dniu 15 kwietnia pracowało ponad 90 proc. robotników i urzędników.** Również podjęta została praca w stoczni okrętowej w Horten oraz w mennicy państwowej w Kongsberg. Jako widomy znak powrotu Oslo do normalnego trybu życia jest również **uruchomienie teatrów.** Przedstawienia cieszą się silną frekwencją publiczności. (p).

### Niezwykłe kłamstwo radjostacji szwedzkiej.

(=) **Oslo,** 20 kwietnia. **Norweskie biuro telegraficzne dementuje kłamliwą informację, nadaną przez rozgłośnię radjową Motala, która w ten sposób stara się podburzać naród norweski przeciwko Niemcom.**

Według podanej przez radjo Motala wiadomości miasteczko Eidsvoll (60 km. na półn.-wschód od Oslo), miało być zbombardowane przez lotników niemieckich do tego stopnia, że ocalały jedynie kościół i budynek szpitalny. To oszczerstwo jest w tym wypadku całkiem jaskrawe, podobnie jak inne, wyjęte ze słownika kłamliwych informacji np. o Matce Boskiej Częstochowskiej i podane zostało jedynie w tym celu, aby w sercach Norwegów wywołać rozgoryczenie.

Mianowicie w Eidsvold mieści się droga każdemu Norwegowi pamiątka historyczna, mianowicie budynek, w którym w roku 1814 została uchwalona konstytucja państwa norweskiego.

W związku z tem norweskie biuro telegraficzne komunikuje, że zwróciło się w tej sprawie z zapytaniem do pewnego podróżnego, który właśnie przybył z Eidsvold, a który oświadczył, że rozpowszechniane pogłoski o bombardowaniu tej miejscowości nie pokrywają się z prawdą. Niezależnie od tego burmistrz tego miasteczka, zapytany telefonicznie, stwierdził z całym naciskiem, że Eidsvold wogóle nie było bombardowane. (p).

### Norweska świątynia w Eidsvold w stanie nieuszkodzonym.

(=) **Oslo,** 20 kwietnia. W ub. czwartek udał się specjalny wysłannik norweskiej agencji telegraficznej do Eidsvold, gdzie jak wiadomo mieści się największa norweska pamiątka narodowa.

Stwierdził on przy tej sposobności, że budynek ten — wbrew kłamliwym informacjom radja angielskiego — znajduje się w stanie nieuszkodzonym. Na miejscu nie stwierdził on śladów bombardowania, jak również nie zauważył, by domy uległy zniszczeniu.

Wogóle w czasie swej podróży, odbytej samochodem, nie zauważył on najmniejszych nawet śladów walk. Dziennikarz norweski był w czasie swej podróży wielokrotnie indagowany przez ludność w sprawie sytuacji w Oslo. Mógł on tylko uspokoić ludność i stwierdzić, że rozpowszechniane przez angielskie radjostacje wiadomości polegają na fałszu, natomiast że tok życia w stolicy biegnie normalnym trybem. (p).

## Lud norweski życzy sobie spokoju.

(=) **Berlin**, 20 kwietnia. O zasługującym na szczególną uwagę znamiennym fakcie donoszą z terenów okupowanych przez wojska niemieckie w Norwegji południowej.

Oto po zakończeniu działań wojennych życie mieszkańców układa się zupełnie dobrze. Pogodzenie się mieszkańców ze stanem rzeczy następuje tak szybko, że jest to widocznem niemal na każdym kroku, przyczem większość ludności tęskni do spokojnego i unormowanego życia codziennego. (p)

## Obszary na płd.-wschód od Oslo znajdują się w rękach niemieckich.

(=) **Berlin**, 20 kwietnia. **Tereny leżące na południowy-wschód od Oslo i graniczące ze Szwecją znajdują się całkowicie w rękach wojsk niemieckich, które je okupowały.**

50 oficerów i 1000 żołnierzy armji norweskiej, która przeprowadzała operacje w tym rejonie, dostało się do niewoli. Większe oddziały i poszczególne jednostki wojska norweskiego przekroczyły granicę Szwecji i tam zostały internowane.

Położone w tym rejonie umocnienia wojenne i forty znajdują się w posiadaniu wojsk niemieckich. Trzy forty zostały zdobyte w wyniku walk, zaś trzy inne wskutek wycofania się oddziałów norweskich, zaskoczonych nagłym marszem wojsk niemieckich. (p)

## Spokój na granicy norwesko-szwedzkiej.

**„Ludność cywilna Norwegji nie sprzeciwia się ochronie przez armję niemiecką".**

**Sztokholm**, 20 kwietnia. — Według doniesień nadeszłych do Sztokholmu, znamiennym dla spokoju, jaki obecnie panuje na granicy szwedzko-norweskiej jest fakt, **że wiele stacyj granicznych w południowo-wschodniej norweskiej prowincji Ostvold nie jest obsadzonych już przez wojska, natomiast urzędnicy norwescy podjęli tam znowu swą normalną służbę.** Jedynie przy głównych traktach oraz koło mostów kolejowych pełnią służbę wartowniczą patrole niemieckie, celem zapobieżenia aktom sabotażu.

„Stockholms Tidningen" stwierdza, **że ludność cywilna Norwegji nie ma żadnych zastrzeżeń przeciwko ochronie przez armję niemiecką.** Znamiennym pod tym względem jest fakt, że uchodźcy powracają w wielkich masach przez granicę i, że życie powraca wszędzie do normalnego biegu.

## Wojska niemieckie obsadziły forty Ostcarsberg i Drebag we fiordzie Oslo

**Zakończenie rozbudowy umocnień obronnych.**

**Berlin**, 20 kwietnia. — **Niemieckie wojska obsadziły forty Ostcarsberg i Drebag we fiordzie Oslo i znacznie rozbudowały urządzenia obronne.**

We czwartek wykończono prace około umocnienia wymienionych dwóch punktów, a o godz. 10-tej przed południem rozpoczęto strzelanie ćwiczebne, o którem uprzednio powiadomiono ludność Oslo.

## Holenderski statek rybacki obrzucony bombami z angielskich samolotów.

**Amsterdam**, 20 kwietnia. — Kapitan parowca rybackiego „Princess Beatrix" przybył we środę ze swoim okrętem do Ymuiden. Doniósł on, że **angielskie samoloty bojowe zrzuciły bomby w bezpośredniej odległości od „Princess Beatrix" i że okręt był ostrzeliwany również z karabinów maszynowych przez samoloty angielskie.**

Incydent ten wywołał olbrzymie wrażenie w kołach żeglarzy holenderskich.

# Na norweskie domki rybackie spadły bomby zapalające.

**Odparcie kłamstw angielskich.**

**Kopenhaga**, 20 kwietnia. — **Angielska radjostacja Daventry zakomunikowała w dniu 18 kwietnia br. m. in., że lotnisko w Stavanger, znajdujące się w rękach niemieckich było sześciokrotnie atakowane przez samoloty brytyjskie i obrzucone bombami.**

W związku z tem pewien litewski armator, który w czasie ataku znajdował się w Stavanger stwierdza, że **Anglicy rzucili kilka bomb na pole startowe lotniska, a w jednym wypadku trafili w beczkę benzyny, która eksplodowała.** Natomiast samoloty nie zostały uszkodzone.

To przyszłoby zresztą Anglikom z trudnością, ponieważ Niemcy zostali na czas zaalarmowani przez swoje łodzie patrolowe, poczem wzbili się w powietrze i wylecieli naprzeciw nieprzyjaciela. **Większa część bomb spadła na samo miasteczko, przyczem bomby zapalające spowodowały pożary domków rybackich.**

# Ponowne przygwożdżenie angielskich alarmów prasowych.

(=) **Rzym**, 20 kwietnia. **Puszczane ostatnio w świat alarmowe wieści prasy angielskiej o rzekomych dyplomatycznych krokach włoskich w Londynie („Evening Standard"), określane są przez półurzędowy „Giornale d'Italia" jako całkowicie wyssane z palca.**

Włochy nie mają najmniejszego zamiaru do występowania do rządu angielskiego na drodze dyplomatycznej, jak również nie czynią w tym kierunku żadnych przygotowań. Włochy nie potrzebują bowiem precyzować swych zainteresowań w rejonie Morza Śródziemnego oraz na Bałkanach jako, że te sprawy są powszechnie znane względnie uznane. Nie mniej również grożenie dzienników angielskich pod adresem Włoch siłami zbrojnemi francusko-angielsko-tureckiemi nie jest w stanie wywrzeć na Włochy jakiegokolwiek wrażenia, temwięcej, że leży w zamierzeniach Włoch i Niemiec utrzymanie stosunków pokojowych zarówno na Bałkanach, jak i na Morzu Śródziemnem. (p).

## Ameryka będzie się trzymała zdala od wojny — mówi senator Pittman.

(=) **Waszyngton**, 20 kwietnia. „Amerykańskie matki i żony mogą spać spokojnie, bowiem będziemy czynili wszelkie wysiłki, aby Ameryka stała zdala od wojny, jaka rozgorzała w Europie" — temi słowy wyraził się na jednem z zebrań wyborczych w Reno senator stronnictwa demokratów Pittman, przewodniczący zagranicznej komisji senatu St. Zjednoczonych. (p).

# Negus pisze do króla norweskiego.

**Satyryczny artykuł dziennika włoskiego.**

**Kraków**, 20 kwietnia. — Wydarzenia w Skandynawji wzbudziły powszechnie w świecie refleksję na temat znamiennej roli, jaką Anglja odgrywa od szeregu już lat, a ostatnio znowu w Skandynawji jako rzekomy obrońca małych narodów. Włoski dziennik „Regime Fascista" ubiera swoje krytyczne uwagi na ten temat w satyryczną formę listu b. negusa Abisynji Haile Selassie do króla Norwegji.

W liście tym Negus przypomina królowi Norwegji, że on, to jest Negus, przed rokiem 1935 pozostawał w doskonałych stosunkach z Włochami. Na nieszczęście pozwolił on sobie później wmówić przedstawicielom wszechpotężnego Imperjum Brytyjskiego, że żyć w przyjaźni z Włochami jest bardzo niebezpiecznem, i że byłoby lepiej złożyć swój los w ręce przyjaciół z Wielkiej Brytanji.

„Dałem się przekonać — pisze dalej Negus — i zerwałem przyjaźń z Włochami. Włochy wdarły się swojemi wojskami do mojego kraju. Początkowo nie martwiłem się tem, bo przecież Anglja ze swoją flotą i Ligą Genewską udzieliła mi gwarancyj, a pozatem moje wojska stały pod dowództwem angielskiego generała. A przecież, o zgrozo, dostaliśmy w skórę! Wreszcie Włosi doszli aż do Addis Abeby prawie tak samo, jak Niemcy dotarli dziś do stolicy pańskiego szczęśliwego królestwa. Pan Eden nie chciał mnie wogóle widzieć więcej na oczy, podobnie, jak inni lordowie angielscy, którzy stoją dziś u władzy woleli nie znać mnie już i o niczem nie wiedzieć".

Negus wylicza następnie kolejno los Benesza, Achmeda Zogu i Prezydenta Mościckiego i stwierdza, że Anglicy po tych ofiarach szukają dalszych ofiar w postaci Danji i Norwegji.

Król Danji Chrystjan nie chciał słyszeć o Anglikach i zgodził się na okupację niemiecką, dając wiarę słowu Niemiec. Natomiast król Norwegji opuścił stolicę i usiłuje stawić opór, idąc za podszeptami Anglików.

Większość Norwegów nie życzy sobie jednak niewątpliwie prowadzenia wojny z Niemcami dla sprawy angielskiej. „Niech WKMość zważy — ciągnie Negus dalej — że gdyby Norwegja, podobnie jak Danja, nie stawiała Niemcom oporu, to wówczas jest pewnem, że po wojnie Niemcy wycofaliby się, przepraszające za sprawione kłopoty.

Jeżeli jednak dojdzie do wojny, to wówczas Niemcy zażądają odszkodowania za poniesione straty, Norwegja będzie musiała zapłacić, a Anglicy, jak zwykle będą utrzymywać, że ich to nic nie obchodzi.

W Londynie oświadczają, że nie można mieć zbyt wiele zaufania do przyrzeczeń niemieckich, ale ja na podstawie moich osobistych doświadczeń mogę pana zapewnić, że jest czystem szaleństwem dawać wiarę przyrzeczeniom angielskim, a przedewszystkiem przelewać krew swojego narodu dla interesów brytyjskich".

Fakt, że biedny Negus, który od pięciu lat żyje na wygnaniu jako ofiara polityki angielskiej, nie pisał tego listu nie odgrywa żadnej roli, ponieważ z różnych jego wypowiedzeń się jest wiadomem, jak bardzo żałuje on, iż uległ obietnicom angielskim. O wiele więcej godnem uwagi jest to, co można wywnioskować z wynurzeń włoskiego dziennika ubranych w sarkastyczną formę listu Negusa, mianowicie, że zagranica zrozumiała już jasno właściwą rolę polityki angielskiej.

## Trzy a nie dwa samoloty brytyjskie zestrzelono nad Stavanger.

**Berlin**, 20 kwietnia. Jak dodatkowo stwierdzono, w dn. 17 kwietnia zestrzelono **nie dwa, lecz trzy samoloty brytyjskie** podczas nieudałego nalotu angielskiego na Stavanger.

* * *

We wtorek pod Neufchateau w Ardenach **spadł wielki bombowiec francuski typu „Morane"** po walce powietrznej, w której został ostrzelany. Z trzech ludzi załogi jeden, a mianowicie drugi pilot **zmarł na miejscu.** Dwaj pozostali zostali przewiezieni do szpitala w Longlier. Obecnie drugi z lotników **zmarł skutkiem odniesionych ran.** Ostatni z załogi samolotu kapitan-pilot Laux znajduje się w bardzo ciężkim stanie.

Dowiadujemy się, że samolot ten został rozerwany skutkiem eksplozji w chwili, kiedy spadł na ziemię. **Szczątki samolotu zostały rozrzucone siłą wybuchu w promieniu 500 m. Jeden z silników został odrzucony o 400 m.**

## Korzystne skutki ochrony niemieckiej dla duńskich płatników podatków.

**Kopenhaga**, 20 kwietnia. W związku z opublikowaniem cyfry wydatków duńskiego budżetu wojskowego na nadchodzący rok finansowy, prasa kopenhaska podkreśla, że **wydatki te zostaną znacznie zmniejszone, a to wskutek zwolnienia — jak już doniesiono — rezerwistów, na co pozwala spokojna sytuacja Danji.**

Przedłożone parlamentowi nadzwyczajne kredyty, które po części stały się już nieaktualne, opiewały na armję i marynarkę ogółem na sumę 109 miljonów koron, do czego dołącza się suma 51,5 miljonów koron na oba te rodzaje broni, przewidziana w budżecie wydatków zwyczajnych.

## Coraz fantastyczniejsze kłamstwa angielskie.

**Prasa włoska omawia sukcesy Niemiec oraz nowy atak niemieckiego lotnictwa.**

**Rzym**, 20 kwietnia. — Nowe dotkliwe ciosy zadane przez lotnictwo niemieckie flocie angielskiej stanowią główny ośrodek zainteresowania prasy rzymskiej, która w sensacyjnej formie i pod takiemi tytułami, jak: „Wspaniała i zwycięska działalność lotników na morzu Północnem" podkreśla i podnosi w zasadniczych artykułach, że wojska niemieckie, po gruntownej rozbudowie swoich pozycyj w Norwegji obecnie wzmocniły swoją ofenzywę przeciw Anglji we wszystkich kierunkach morza Północnego, podczas gdy Londyn i Paryż zakrywają się mgłą urzędowego milczenia i wzywają do cierpliwości swoją opinję publiczną.

Propaganda angielska staje się coraz bardziej mglista, a natomiast twardą rzeczywistością są sukcesy niemieckie — pisze „Popolo di Roma". W ten sposób sytuacja wojskowa w Skandynawji staje się zupełnie jasna. W szybkim marszu niemieckim w Norwegji biorą również udział — ku olbrzymiemu zdumieniu ludności — opancerzone tanki, a nadto cztery najważniejsze linje kolejowe Norwegji znajdują się w posiadaniu niemieckiem.

Amsterdamski korespondent ajencji Stefani, wskazując na coraz szybsze tempo operacyj niemieckich oraz zakłopotanie milczenie Londynu i Paryża stwierdza, że także i państwa neutralne zaczynają się przekonywać o sukcesach niemieckich, co również przebija się w komentarzach najpoważniejszych organów prasy światowej.

# FATALNY PŁASZCZ

Już chyba nic więcej nie gra ludziom na nerwach, jak tegoroczna wiosna.

Pamiętam — było to w połowie marca, kiedy kilka dni z rzędu trzymał wyjątkowo duży mróz. Pewnego dnia patrzę na termometr i oczy przecieram, czy to nie złudzenie? Najwyraźniej wskazywał +5° C. W południe słońce grzało dość mocno, śnieg zaczął przemieniać się w szarą mieszaninę, a z dachów powoli i monotonnie kapało ludziom na głowy.

Drugi dzień — znowu niespodzianka — słupek tręci w termometrze podniósł się do +15° C. Wstąpiła więc we mnie nadzieja, słaba narazie, lecz w każdym razie nadzieja, że może już wreszcie skończą się te straszne mrozy, a zacznie upragniona wiosna. Postanowiłem więc sobie, że o ile jutro będzie +20° C. w południe, to ubiorę letni płaszcz, a wtedy już napewno przyjdzie wiosna.

Tak mi się zdawało.

Na następny dzień wyjęłam z szafy zeszłoroczny płaszcz, zlekka zmięty i wkrótce z głową wysoko podniesioną do góry wyszłam na ulicę. Gdy domownicy zobaczyli ten mój wyczyn, początkowo zdumienie powykrzywiało im twarze w znak zapytania, a potem wszyscy pokiwali w takt głowami z politowaniem. Ja zaś czułam się niezmiernie zadowolona. Miałam wrażenie, że tylko mojej osoby w letnim płaszczu brakowało do wywołania wiosny, ukrytej w jakiejś czeluści. Lecz jakże się przeraziłam, kiedy nazajutrz otworzyłam oczy i ujrzałam szyby zamarznięte, a w pokoju było tak zimno, że prędko schowałam ręce pod kołdrę, żeby się nie odmroziły. Gdy po godzinnem wsłuchiwaniu się w wesołe trzaskanie palącego się w piecu drzewa odważyłam się wstać i przez odchuchaną w szybie szparkę spojrzałam na świat Boży, aż krzyknęłam z wrażenia. Na dworze hulała na nowo zima i to z taką furją, że aż żal mi było drzew, które wiatr wykręcał niemiłosiernie we wszystkie strony i smagał lodowatym śniegiem. Zima przypuściła szturm na dobre, a taki zaciekły, jakby się mściła za te parę ciepłejszych dni.

Jak niepyszna schowałam biedne płaszczysko do szafy i znowu przeprosiłam się z zimowem. Żadne jednak podejrzenie nie powstało jeszcze we mnie.

W dwa tygodnie potem powtórzyła się podobna historja. Lecz ja nauczona doświadczeniem, mimo, że słońce mocno świeciło, chodziłam wytrwale w ciepłym płaszczu. Aż wreszcie powiedziałam — pas! gdy mi już solidnie dogrzało. Zrzuciłam prędko zimowe okrycie, uwierzyłam, że teraz już napewno wiosna przyszła i znów włożyłam letni płaszcz. Zima jakby tylko na to czekała. Pod wieczór pozimniało, zerwał się wiatr, a na drugi dzień na świecie zrobiło się biało, mroźno, paskudnie. Rozgoryczona usiadłam pod piecem, głowę oparłam na rękach i w tej chwili zrozumiałam wszystko. — Tutaj był winien mój letni płaszcz! Mam cię bratku — pomyślałam — to twoje dzieło!

Dlaczego? — ktoś spyta mnie zaciekawiony.

Co ma płaszcz do pogody? A ja wam mówię, że ma! Wierzcie mi, albo nie wierzcie.

Przekonałam się o tem doskonale, że ile razy jest ładna pogoda, świeci słońce i ptaszki śpiewają, a ja włożę letni płaszcz, to zaraz jakby pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej niebo zasnuwa się chmurami, zrywa się mroźny wiatr, który ludziom w oczy śniegiem ciska i przed ich sowicie.

O, nędzniku!... Uwierzyłam, że nie jest on normalnym płaszczem, jak wiele innych, lecz, że ma do czynienia z wyższemi siłami natury.

Fatalny płaszcz!!...

Nie radzę nikomu nabywać takiego płaszcza, bo inaczej każdy podzieli mój los. Jestem z natury bardzo wrażliwa na cierpienia ludzkie, więc widząc, jak ludziom doskwiera zimno, które aż do połowy kwietnia daje im się dobrze we znaki, ofiarowałam się chodzić stale w zimowym płaszczu, choćby nie wiem jak ciepło było. Inaczej nigdy nie doczekamy się prawdziwej wiosny. Przyznajmniej ludzie nareszcie zaznają pogody i ciepła wiosennego. Myślę, że przyjmiecie moją ofiarę z ochotą, bo cóż się nie robi „pro publico bono"? Wierzmy więc wszyscy, że teraz napewno będzie już wiosna, przyjdzie do nas w całej swej krasie, zawita do miast pod postacią bazi, śnieżyczek i fiołków, a na wsi pozwoli rolnikowi zacząć prace na polu i tak już w tym roku spóźnione. Wszyscy włożą letnie okrycia, lecz ja zostanę wierna przyrzeczeniu i nie zdejmę zimowego płaszcza: polem mnie poznacie.

Chętnie zniosę swój krzyż, gdy będę widziała, że się cieszycie przyjściem wiosny, że wraz z nią nadzieja zakwitła w waszych sercach. Więc wszyscy teraz wierzmy, że wiosna, ta upragniona przez nas przyjdzie do nas i już teraz zróbmy generalną próbę — uśmiechnijmy się radośnie — tak samo, jak to zrobimy na jej powitanie.

Pewnie teraz już od nas nie odejdzie.

**Janina Kozłowska.**

## Prasa hiszpańska podkreśla bezsensowność angielskiej ekspedycji polarnej.

**Madryt,** 20 kwietnia. — Komentarze prasy wieczornej podkreślają niewielkie znaczenie faktu wysadzenia na ląd w północnej Norwegji wojsk brytyjskich, ponieważ wojska niemieckie mogą bez trudu odeprzeć ewentualny pochód ich w kierunku południowym.

Dziennik „Madrid" pisze: „To, co dzieje się na północ od koła podbiegunowego, to dla strategicznej sytuacji Niemiec niema żadnego znaczenia, natomiast Anglicy i Francuzi nie są w stanie przeciąć połączeń niemieckich z krajami skandynawskiemi.

## Zamarła żegluga na jeziorach kanadyjskich.

**Niepowodzenia akcji medjacyjnej.**

(=) **Nowy Jork,** 20 kwietnia. **Z Toronto donoszą, że od szeregu dni jest nieczynna wszelka komunikacja okrętowa na wielkich jeziorach kanadyjskich,** która — jak wiadomo — **posiada wielkie znaczenie dla życia gospodarczego kraju.**

Unieruchomienie statków i robót zostało spowodowane akcją **strajkową wśród marynarzy i robotników okrętowych.** Podjęte przez przedstawicieli przedsiębiorstw armatorskich i związki zawodowe marynarzy rokowania zarobkowe nie doprowadziły dotąd do likwidacji strajku, a nawet zostały zerwane.

W związku z podwyżką cen artykułów żywnościowych, wywołaną wskutek wojny angielskiej, marynarze domagają się w sposób stanowczy podwyższenia zarobków. (p)

## Śladami „Mauretanji" — ucieczka „Ille de France".

(=) **Amsterdam,** 20 kwietnia. Jak donoszą z Nowego Jorku, ma obecnie opuścić port nowojorski, przebywający tam od czasu cieczki z Francji — francuski okręt transoceaniczny „Ille de France", który ostatnio uległ przemalowaniu na kolor szary. —

Ogólnie przypuszczają, iż „Ille de France", biorąc przykład z angielskiego okrętu „Mauretania", przeniesie się w bardziej bezpieczne miejsce... (p)

## Cztery wypadki śmiertelnego zatrucia gazem w Berlinie.

(=) **Berlin,** 20 kwietnia. **Straszny wypadek zatrucia gazem świetlnym wydarzył się w północnej dzielnicy Berlina.**

Mianowicie, kiedy żona dozorcy domu przy Stockholmerstrasse nie mogła się dopukać do mieszkania jednego z lokatorów na 4 piętrze, powzięła podejrzenie, iż wydarzył się tam nieszczęśliwy wypadek i zawiadomiła o tem policję.

Urzędnicy policji wyłamawszy drzwi, weszli do mieszkania i zastali tam 74-letn. starca Hermana W. i jego 39-l. córkę, nie dających już oznak życia. Przypuszczając, iż sąsiednie mieszkanie może również być zapełnione trującym gazem, funkcjonarjusze straży pożarnej udali się do tego mieszkania, jednakże na pukanie i tam nikt się nie odzywał. Wobec tego weszli oni oknem.

Podejrzenia ich okazały się słuszne, bowiem lokatorzy tego mieszkania, para staruszków, już nie żyli, stając się ofiarą trujących oparów. Pierwszy nieszczęśliwy wypadek nie został jeszcze dokładnie zbadany, bowiem prowadzące dochodzenia organa policyjne stwierdziły otwarty kurek gazowy w mieszkaniu W.; nie jest więc wykluczone, że zachodzić może wypadek samobójstwa. (p)

## 40 śmiertelnych ofiar katastrofy powodzi w Argentynie.

**Buenos Aires,** 20 kwietnia. Aczkolwiek rozmiary katastrofy powodzi w prowincji Buenos Aires zmniejszają się pod wpływem pięknej pogody, to jednak narazie nie da się ocenić skutków tej katastrofy. **Straty materjalne ocenia się na 3 miljony pesetów.**

Rząd związkowy powołał do życia specjalny wydział dla opiekowania się potrzebującemi pomocy i oddał mu do dyspozycji 200 tysięcy pesetów. Minister marynarki wyasygnował kwotę 50.000 pesetów na rzecz usunięcia szkód w portach wojennych i w szkole kadeckiej. Minister wojny oddał do dyspozycji powodzianom kuchnie polowe. Prasa i radjo wydają apele do zbierania zapomóg dla dotkniętych tą straszliwą katastrofą.

## Wykaz ulic miasta Sosnowitz.

**Ulice miasta Sosnowitz otrzymały nowe brzmienie. Dla każdego ważnem jest zapoznanie się z nowemi nazwami, które obecnie są obowiązujące.**

**Chcąc zadość uczynić ogólnej potrzebie, zamieścimy w naszym numerze niedzielnym szczegółowy wykaz ulic miasta Sosnowitz, podając dawne brzmienie nazw. a obok brzmienie obecnie obowiązujące. Wykaz ten będzie można wyciąć z numeru i zachować dla łatwiejszej orjentacji.**

# Nasza powieść.

**W numerze niedzielnym rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści Romana Szklarskiego p. t. „Pilotka i miłość". W czasach, kiedy lotnictwo znajduje się na ustach wszystkich jasnem jest, że dzieje młodej pilotki, która dla zdobycia ukochanego mężczyzny waży się na czyny, wymagające wielkiej dozy przytomności umysłu i odwagi, znajdą napewno wiele uznania wśród naszych Czytelników.**

W kanwę powieści wplecione są ponadto i inne ciekawe wydarzenia, jak np. słynne wyścigi samochodowe w Indianopolis, wielkie afery giełdowe itd. **Jednem słowem jest to powieść w całem tego słowa znaczeniu sensacyjna, która trzymać będzie Czytelnika w napięciu od pierwszej do ostatniej chwili.**

Rozpoczynając druk tej powieści dajemy naszym Czytelnikom wysoko-wartościową lekturę rozrywkową, która napewno zostanie przyjęta przez wszystkich z zadowoleniem.

# Odpowiedź wielkich Niemiec

## dla plutokratycznych podżegaczy do wojny.

### 602,5 milj. marek — oto wynik pierwszej wojennej zimowej pomocy i niezwykły sukces niemieckiej jedności narodowej.

**Berlin,** 20 kwietnia. — **W uświęconym zwyczajem punkcie zbornym ruchu narodowo-socjalistycznego, mianowicie w berlińskim „Sportpalast" odbył się w sposób uroczysty akt przekazania przez dr. Goebbelsa funduszów, osiągniętych ze zbiórek na rzecz wojennej pomocy na rzecz niemieckiego Czerwonego Krzyża.**

Minister Niemiec dr. Goebbels wygłosił przemówienie sprawozdawcze o pierwszem dziele pomocy zimowej, które swymi wynikami, przekraczającemi znacznie wszelkie oczekiwania, może być uważane jako najwspanialsze zwycięstwo niemieckiej idei wspólnoty narodowej oraz jako zamaskowana odpowiedź wielkich Niemiec wobec plutokratycznych podżegaczy wojennych. O**becna akcja pomocy zimowej przekroczyła rzeczywiście wszystko, co dotychczas na tem polu zdziałano.** Naród niemiecki okazał się godny swych walczących bohaterów, swoich synów i braci na frontach lądowych, na morzach i w powietrzu.

**Ogólny dochód pierwszej wojennej akcji pomocy zimowej 1939/40 wynosi 602,53 miljonów marek (1205,06 miljonów złotych)** — wobec 566 milj. marek (1132 milj. zł.) w roku 1938/39. Oznacza to wzrost dochodów o 36 milj. marek (72 milj. zł.) uzyskany mimo toczącej się wojny. Należy przytem uwzględnić, że ofiary w naturze w ostatniej pokojowej akcji pomocy zimowej wyniosły 113,8 miljonów marek (227,6 milj. złotych), podczas gdy obecnie można było uzyskać jedynie 39,06 miljonów marek (78.12 milj. zł.) tą drogą. W gotówce złożono więc obecnie 563,47 miljonów marek (1126,94 milj. zł.) — wobec sumy 436 milj. marek 872 milj. złotych) złożonej w czasie ostatniej pokojowej akcji pomocy zimowej.

Zkolei dr. Goebbels **złożył bliższe wyjaśnienia o rozmiarach i wynikach pierwszej zimowej akcji pomocy zimowej. Ogólna suma zebrana łącznie we wszystkich dotychczasowych akcjach pomocy zimowej osiągnęła obecnie łącznie ponad 3 miljardy marek** (6 miljardów złotych). Aby zdać sobie sprawę z ogromu tej ofiarności publicznej, należy stwierdzić, że **suma ta wynosi więcej, iż łączna suma wszystkich wydatków za rok 1938/39 poczynionych przez Norwegję, Szwecję, Finlandję, Islandję, Łotwę i Holandję razem wziętych.**

Bogata Anglja subskrybowała prawie taką samą kwotę jako pożyczkę wojenną — jednak nie jako dobrowolną ofiarę, ale jako pożyczkę oprocentowaną po 3 od sta. Natomiast na Czerwony Krzyż Anglja zebrała w ciągu pięciu miesięcy sumę 1 miljona funtów. Oznacza to, że gdyby Anglja zbierała w podobnem tempie, musiałaby zbierać 23 lat, aby dorównać sumie końcowej akcji wojennej pomocy zimowej.

Dalej w grudniu 1939 r. w Anglji zebrano dla cierpiących biedę angielskich oficerów marynarki i marynarzy 170.000 marek (340 tysięcy zł.). Taką właśnie sumę zebrali w ciągu jednej niedzieli sami tylko mieszkańcy okręgu lipskiego, oraz również w ciągu jednej niedzieli zbiórkowej mieszkańcy dwóch obwodów okręgu Bingen.

Wyniki obu ostatnich zbiórek pomocy zimowej, wynoszące sumę 1170 milj. marek (2,340 miljonów złotych) przedstawiają taką samą sumę, jaką Anglja wydała w roku 1939 na opuszczone na morze 5 pancerników i 15 krążowników.

Z radosną i usprawiedliwioną dumą słuchali uczestnicy tej uroczystości, a wraz z nimi przy głośnikach radjowych cały naród niemiecki, sprawozdania o wynikach godnych istotnie najwyższego podziwu. Z taką radością cały naród posłucha wezwania Wodza Hitlera o wzięcie udziału w akcji pomocy wojennej dla niemieckiego Czerwonego Krzyża.

# Niemieckie uderzenia

## stają się coraz dotkliwsze.

### Coraz większe rozmiary niepowodzeń angielskich i francuskich. — Bilans prasy włoskiej z ostatniego tygodnia.

**Medjolan,** 20 kwietnia. — **Cyfrowe zestawienie ciężkich strat, poniesionych w ostatnich dniach przez flotę angielską wskutek nieustannej zwycięskiej działalności lotnictwa niemieckiego, zamieszczone w jednym z dzienników berlińskich, zostało przedrukowane przez całą prasę północnych Włoch jako przekonywujący dowód silnej pozycji Niemców w Norwegji.**

„Popolo d'Italia" stwierdza, że fiasko Anglików i Francuzów powiększa się z każdym dniem. Ciosy Niemców przybierają na sile i energji, co jest następstwem wzmacniania się organizacyjnego sił niemieckich. Bilans tygodniowy wykazuje bez żadnych wątpliwości; po pierwsze olbrzymi sukces niemiecki w dziedzinie politycznej, gospodarczej, strategicznej i wojskowej na lądzie, w powietrzu i na morzu, po drugie niepowodzenia Anglji i Francji w odpowiedniej proporcji, a po trzecie **przeniesienie terenu wojennego w bezpośrednie sąsiedztwo Anglji.**

„Corriere dela Sera" potwierdza dalsze wzmocnienie pozycji Niemiec w Norwegji, jako następstwo ostatnich operacyj i nadejścia nowych wojsk do Norwegji.

**„Gazetta del Popolo" pisze o „czarnych dniach" dla brytyjskiej marynarki, która od 9 do 15 kwietnia straciła 29 statków wojennych, 7 transportowców i 24 samoloty.**

„Regime Fascista" pisze, że nawet Anglicy muszą przyznać, iż **zapowiedziana uroczyście przez Churchilla i Reynauda bitwa na morzu zakończyła się niepowodzeniem Anglików. Faktem jest,** że ci, który podjęli kontrofensywę, nie mogą osiągnąć swych celów, podczas gdy Niemcy mogły umocnić swoją pozycję.

# Włochy są w stanie uniemożliwić swobodę ruchów floty angielskiej i francuskiej.

**Rzym,** 20 kwietnia. — Nastawienie włoskiej opinji publicznej jest wielce ironiczne. Rozwesela się ona z powodu poważnych różnic, jakie zachodzą między tubą propagandową a wydarzeniami wojennemi mocarstw zachodnich.

M. in. **„Restox del Carlino"** improwizuje treść przemówienia, jakie premjer Reynoud wygłosił był na tajnem posiedzeniu senatu francuskiego. Pewien obserwator włoski donosi z Londynu, że fala rozczarowania, jakie opanowało społeczeństwo angielskie stale się powiększa. Zwolna staje się powszechny wśród ludności sąd o „największej w dziejach świata bitwie morskiej", która była tylko fata morganą.

O tem, jak się przedstawiał właściwy stan rzeczy, pisze dziennik **„Tribuna",** według którego „największa bitwa narodów", która była spotkaniem w Skagerraku angielskich łodzi podwodnych z ciężkiemi jednostkami niemieckiej floty bojowej i która miała w konsekwencji skończyć się za topieniem tych okrętów niemieckich, w rzeczywistości skończyło się uszkodzeniem angielskiego pancernika „Renown", gdy tymczasem niemieckie jednostki morskie pozostały nietknięte.

„Oto tak bardzo stracili Anglicy i Francuzi na przytomności umysłu — pisze dziennik **„Tevere"** — że nie znają umiaru i kontroli nad wysyłanemi w świat komunikatami.

Obecnie zwracają się z pogróżkami pod adresem Włoch, nad którymi największy włoski dziennik **„Giornale d'Italia"** przechodzi do porządku dziennego. Mianowicie „News Chronicle" chciałaby wiedzieć znacznie więcej o tem, o czem na Brennerze rozmawiali ze sobą Hitler i Mussolini. Aby więc Włochom napędzić strachu, ów dziennik angielski wydobywa z lamusa jakąś starą płytę gramofonową, która ma być straszakiem o rzekomych niespodziankach, jakie grożą Włochom od strony mórz, jak i ze strony francuskiej granicy, jak również w wypadku odosobnienia i odcięcia Abisynji w wypadku akcji wojennej ze strony Włoch.

Dziennik odpłaca Anglikom za te straszaki właściwą monetą. „Możemy im oświadczyć, że ich oświadczenia nie robią na nas żadnego wrażenia, ale wręcz przeciwnie wywołują skutek wręcz przeciwny". Mimo wszystko jednak angielski dziennik usiłuje wiedzieć więcej na temat poufnej rozmowy, jaką w czasie ostatniego spotkania na Brennerze prowadzili Hitler i Mussolini — rzecz jasna w cztery oczy, a nie w obecności osób trzecich.

Podobnie państwa bałkańskie doskonale się orjentują, a nawet posiadają dowody na to, że zagrażające ich pokojowi inwektywy nie pochodzą ani od Niemiec, ani też od Włoch. Jak to wynika na przykładzie Norwegji, ani Niemcy ani też Włochy, lecz właśnie Anglja i Francja pragnęły rozszerzenia teatru wojennego.

Włochy nie wezmą pod uwagę żadnych wskazówek czy rad, które mogą dotyczyć praw narodowych czy też imperjalnych. Ostatnie wydarzenia na morzu Północnem dowodzą, że wymierzona przeciw dzielnym i mężnym narodom, które stają w obronie swych słusznych praw, blokada morska nie jest rzeczą przyjemną i że może ona we właściwej chwili obrócić się przeciwko państwom, które tą blokadę wprowadziły i utrzymują.

Omawiający na swych łamach podobny temat dziennik „Tevere" wypowiada się w sposób bardziej szczegółowy. **„Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że będziemy w stanie uwięzić połączone siły morskie angielskie i francuskie lub też każdą z nich oddzielnie.** Dowodzi tego przykład na morzu Północnem".

# Praca włoska w Albanji.

Po obsadzeniu Albanji przez wojska włoskie w roku 1938, zastanawiała się prasa europejska na temat, czy obsadzenie to ma cele jedynie strategiczne, czy też ekonomiczne! Trudno było odpowiedzieć na to pytanie, gdyż o bogactwach Albanji wiedziano bardzo mało, jako że kraj ten mało był znany aferom gospodarczym Europy. Obecnie z okazji rocznicy wyladowania wojsk włoskich w królestwie albańskiem, podaje włoski „Giornale d'Italia" obszerne sprawozdanie z działalności włoskiej, w przeciągu roku, w tym kraju. Okazuje się, że w tym czasie powstały liczne szpitale, szkoły, zbudowano nowe drogi i szosy, uruchomiono liczne kopalnie, ulepszono uprawę roli i t. d. Gospodarka włoska wykazała, że

**bogactwa ziemne Albanji są dosyć znaczne,**

a przedewszystkiem, że zdobywa się obecnie miljon ton żelaza, 500.000 ton chromu, pokrywającego zapotrzebowanie Włoch na przeszło 20 lat, tyleż miedzi, węgla, azbestu, niklu, manganu, cynku, bauksytu i siarki. Jak widać, jest to kraj zasobny w bogactwa naturalne i potrzeba było odpowiedniego eksploatatora, aby wydobył je na wierzch. „Giornale d'Italia" zaznacza, że wspomniane

**bogactwa naturalne są niezwykle cenne dla przemysłu włoskiego,**

który pokrywa niemi wieloletnie zapotrzebowania.

Jeżeli chodzi o inne dziedziny, a zwłaszcza stronę życia politycznego, to jak wiadomo, zachowały Włochy **pewną odrębność dawnego królestwa albańskiego,** co przebija się choćby w tem, że król włoski przyjął tytuł króla albańskiego. Zgodnie z planem zespolenia organizacyjnego Włoch z Albanją, nastąpi wkrótce **stworzenie najwyższej rady korporacji, odpowiadającej włoskiej izbie korporacyjnej,** która będzie dbała o wewnętrzny rozwój ekonomiczny Albanji.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 325-45 — Administracja: Józef Hławski, Sosnowitz, Hauptstrasse 23, tel. 612-21. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse 1. Dąbrowa, Hauptstrasse 3. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.

# KORSYKA:

# od Teodora I. do Napoleona I.

**Kraków,** w kwietniu.

Z chwilą kiedy na wyspie św. Heleny umarł w roku 1822 Napoleon I, przestała się Europa interesować małą wysepką morza Śródziemnego, — Korsyką. Minęło dla Europy niebezpieczeństwo napoleońskie bezpowrotnie. To też starano się zapomnieć o tym wielkim człowieku, który przez kilkanaście lat porządkował Europę wedle swojego uznania, detronizując jednych monarchów, a wynosząc innych na wyżyny.

Korsyka pozostała w słownikach geograficznych i encyklopedjach jako ojczyzna Napoleona Bonapartego, lecz przestano się nią interesować.

A jednak...

Jeden z historyków zastanawiał się nad tem,

**jakby wyglądała obecnie karta Europy, gdyby Korsyka nie została przyłączona do Francji przez króla Ludwika XV**

i gdyby Napoleon Bonaparte nie był się urodził jako poddany króla francuskiego, lecz np. republiki genueńskiej, do której poprzednio wyspa należała? Bezwątpienia byłyby się losy Europy potoczyły innym torem.

**Korsyka staje się aktualną znów w ostatnich latach na tle współzawodnictwa francusko-włoskiego.**

I jedna i druga strona przypomina sobie wszystkie atuty, jakie można przytoczyć, aby dowieść, że wyspa jest francuska lub włoska.

I na tle tych porachunków narodowościowych przypominają się epizody z przeszłości Korsyki. Przeszłość ta była bardzo bujna:

**liczne ze sobą współzawodniczące rody walczyły o władzę na wyspie,**

posługując się nieraz wszelkiemi środkami. A byli to ludzie niezwykle mściwi i takimi pozostali korsykańczycy do dziś dnia. Zresztą kraj był rozdarty zawsze sympatjami dla Włoch lub dla Francji, to też tworzyły się liczne spiski mające na celu wprowadzenie nowych rządów.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach wyspa

**Korsyka była wdzięcznem polem popisu dla różnego rodzaju awanturników**

mniejszego lub większego kalibru. Z tych barwnych dziejów wyłaniają się dwie, do pewnego stopnia podobne postacie: Teodor I, król Korsyki, a właściwie baron Neuhoff i Napoleon Bonaparte, cesarz Francuzów i król Rzymu. Podobieństwo oczywiście odległe, gdyż trudno nazwać Napoleona awanturnikiem, napewno zaś zasłużył sobie na to miano baron Neuhoff, chociaż gdyby jego wielka awantura była się lepiej udała, byłby napewno wszedł w szeregi europejskich monarchów.

Zebrawszy swoją garstkę awanturników,

**ląduje baron Teodor Neuhoff dnia 13 marca 1736 r. w Alerji.**

Ubrał się on z tej okazji w fantastyczny strój, napoły wschodni, napoły europejski: szkarłatna tiunika podbita futrem, stosowany kapelusz, u boku hiszpańska szpada, w ręku kij w rodzaju pastorału. W świcie jego było 16 również pstro ubranych dworzan, wśród nich francuski pułkownik, sekretarz, ochmistrz dworu, kapelan i liczni kamerdynerzy, jak też murzyni z Tunisu. Teodor Neuhoff wiedział czem zyskać sympatję swych przyszłych poddanych:

**przywiózł on wiele amunicji i broni, 7.000 worków zboża, 3.000 ubrań i tyleż par butów,**

wiele skrzyń z pieniędzmi, 7.000 samopałów, sześć 12-tonowych moździeży i t. d. — wszystko wartości miljona skudów. Radość ludności żyjącej w skrajnej nędzy była ogromna: mniejszy entuzjazm panował w gabinetach ministerjalnych Europy, gdyż zastanawiano się kto finansuje tę imprezę i co ona ma znaczyć?

**Przyszły król Korsyki rozpoczął rządy twardą ręką.**

Przeniósłszy się z Alerji do Tempoloro, gdzie zamieszkał w biskupim pałacu, wziął się do organizowania armji. Miała się ona składać z 24 kompanij, 200 ludzi każda. Każdy żołnierz otrzymał parę butów, pistolet i cekin, a conto przyszłego żołdu. Z 400 ludzi utworzono gwardję przyboczną.

**Chodziło przedewszystkiem o rozbicie załogi genueńskiej,**

która w imieniu republiki utrzymywała zwaśnioną, bardzo buntowniczą wyspę w jakiem takiem posłuszeństwie. Wkrótce posterunki genueńskie zostały pobite, a zwycięstwo to przyczyniło się do niebywałej popularności Neuhoffa.

Pomyślał teraz o koronacji:

**15 kwietnia 1736 zebrali się przedstawiciele wszystkich okręgów w Alesani i jednogłośnie wybrali Neuhofa królem wyspy pod imieniem Teodora I.**



Pokój w Ajaccio, w którym przyszedł na świat Napoleon.

Zgodnie z oryginalnemi upodobaniami króla, koronacja odbyła się pod **gołem niebem, a koronę stanowił wieniec uwity z zielonych liści.** Następnie obnoszono monarchę po kraju wśród entuzjastycznych okrzyków ludu.

Drugiem staraniem Teodora I było

**ukrócenie wendetty panującej bezapelacyjnie na wyspie.**

Ale również sukcesy wojskowe nie dały na siebie czekać, wypędził on wkrótce 25 kwietnia z południowej części wyspy nieprzyjaciela, a **3 maja stanął przed stolicą Bastją na czele 15.000 ludzi.** Teodor I nie poniechał jednak też akcji dyplomatycznej: zaraz notyfikował objęcie rządów mocarstwom europejskim, a przedewszystkiem cesarzowi niemieckiemu, królowi francuskiemu i Hiszpanji.

**Umiał też uzyskać pomoc finansową i zbrojną różnych państw,**

to też napływały do Korsyki okręty z amunicją i żywnością. Wojna z genueńczykami trwała nadal z rożnem szczęściem, przeważnie jednak korzystna dla Korsykan, którzy zdołali zdobyć nawet dwa okręty genueńskie. Daleko jednak było jeszcze do zwycięstwa, gdyż genueńczycy zajmowali w dalszym ciągu główne miasta Korsyki, a przedewszystkiem Bastję, Ajaccio miejsce urodzenia Napoleona I, S. Fiorento i inne. Natomiast posiłki zbrojne nie nadchodziły. Korzystali z tego jego wrogowie, aby uszczuplić jego autorytet i podkopać codopiero zbudowany gmach królestwa Korsyki. Celem zjednania sobie ludności,

**zakłada Teodor I. „order Oswobodzenia“, którego sam jest wielkim mistrzem,**

a przyjmowanie do niego odbywało się z wielką pompą i ceremonjałem. Każdy wstępujący do kapituły cudzoziemiec — order ten cieszył się wielką popularnością wśród ówczesnych snobów — musiał złożyć na zapomogi dla ubogich rycerzy 1000 kudów.

Korsykanie widząc, że walka z genueńczykami idzie powoli i że nie można liczyć na bliską pomoc, poczęli się buntować. Nadomiar złego przychodzi wiadomość, że Porta Ottomańska, zajęta wtedy wojną z Rosją, nie może przysłać większych posiłków, a pułk stworzony z 2000 Albańczyków nie przybędzie mu na pomoc, gdyż wstąpił do służby króla neapolitańskiego, ze względu na lepsze warunki „pracy“.

Widząc, że sytuacja jego jest beznadziejna,

**zwołuje Teodor I consultę do Sarteny dnia 5 listopada**

tegoż roku i tam w bardzo pięknej kwiecistej mowie zwraca się do swoich poddanych, zarzucając im niewierność i zmienność, żegnając ich na zawsze. Siadłszy na okręt francuski stojący na kotwicy w Alerji, udaje się do Włoch. Dalszy ciąg jego losów przedstawia się dosyć smętnie, gdyż tropiony był wszędzie przez genueńczyków, w Amsterdamie aresztowany został na długi, a z Francji również musiał uciekać, gdyż w międzyczasie król francuski począł opiekować się Korsyką i wszedł w przymierze z Genuą.

Sytuacja jednak na wyspie zmieniała się z dnia na dzień. Korsykanie zrezygnowali z niezawisłości i starali się tylko wytargować największe ustępstwa ze strony Genui. W tym jednakże czasie nadchodzi list od Teodora I z Amsterdamu, przyrzekający pomoc i posiłki wojskowe oraz pieniądze.

**I naraz zmienny lud korsykański entuzjastycznie domaga się powrotu swojego króla.**

13 września 1738 ląduje Teodor Neuhoff na wyspie, przybywając flotyllą składającą się z trzech statków wojennych i kilku transportowców. **Przywieziony materjał wojenny był olbrzymi: 12 dział — 24 funtowych, 12 dział — 12 funtowych, 3 haubice — 18 funtowe, 600 samopałów, 2000 par pistoletów i 180.000 funtów ołowiu, prochu i innych materjałów.** Nie na długo to jednak wystarczyło: ani zapasy, ani entuzjazm ludności. Okazało się, że lud korsykański jest zmienny, a gdy w dodatku Francuzi zagarnęli osiem statków płynących do Korsyki z posiłkami i gdy odpłynęły z Alerji trzy statki wojenne, sytuacja znowu stawała się beznadziejna. Widząc, że nic już nie wskóra, udał się do Neapolu na wygnanie. Następnie tułał się po Holandji i Francji, był w Kolonji, utrzymując stale olbrzymią korespondencję.

Dziwnie uparty jednak był ten bezwzględnie niezwykle zdolny i wielki na swój sposób awanturnik: gdy umarł cesarz Karol VI i wiele państw europejskich zgłasza się po jego dziedzictwo, powodując zamieszanie w Europie.

**Teodor I udaje się do Londynu, aby tam wytłumaczyć politykom angielskim, że stworzenie niezawisłej Korsyki pod protektoratem Anglji leży w jej interesach.**

I istotnie na początku 1743 roku Teodor Neuhoff na okręcie linjowym uzbrojonym w 70 dział przybył do Livorno, stamtąd zaś na angielskim statku wojennym użyczonym mu przez wiceadmirała Mathewsa odpłynął do Korsyki, gdzie stanął 30 stycznia. Ludność znów witała go entuzjastycznie, ale czynniki bardziej wpływowe odnosiły się doń nieufnie tak, że

**Teodor I spędziwszy jakiś czas w porcie, powrócił już po raz ostatni do Włoch.**

Ale i tu nie miał spokoju, gdyż genueńczycy wyznaczyli za jego głowę nagrodę pieniężną, tak, że musiał się schronić do Londynu. B. król Korsyki podróżował teraz w habicie dominikanina i zawsze miał przy sobie kilka osób ze swojej świty. Dziwnym sposobem człowiek ten, ukochawszy wyspę, z którą faktycznie poprzednio nic go nie łączyło, zapoczątkował dla niej jakgdyby nową erę, gdyż mocarstwa europejskie poczęły się nią coraz bardziej interesować. W roku 1749 znajduje się on w Londynie. Ściga go w dalszym ciągu nienawiść genueńczyków, którzy żądają jego wydania od władz angielskich, a gdy to się nie udaje, londyński rezydent republiki genueńskiej Gastaldi powoduje zaaresztowanie Neuhoffa za długi wynoszące ponoć 15.000 funtów.

**W więzieniu pozostaje Neuhoff do roku 1755.**

Gdy parlament wydał odnośną ustawę, zwalniającą z więzienia niewypłacalnych dłużników, król Korsyki znów znalazł się na wolności, a wtedy i

**opinja publiczna zainteresowała się jego osobą.**

Rozpisano składki, znany pisarz Horacy Walpole napisał entuzjastyczny o nim artykuł, posypały się dary i składki, a słynny aktor Garrick urządził na jego rzecz benefis. Gdy u Neuhoffa zjawia się deputacja jego sympatyków, Teodor I przyjmuje ich siedząc pod baldachimem na tronie i przemawia do nich kwieciście.

Ale są to już ostatnie jego chwile,

**Jest złamanym starcem i 11 grudnia 1756 umiera w 61-szym roku życia.**

Jakkolwiek próby stworzenia z Korsyki niezawisłego państwa nie udały się Neuhoffowi, był on postacią niezwykle wybitną i, jak powiedzieliśmy, może byłby był Napoleonem I, w „wydaniu kieszonkowem“, gdyby miał więcej szczęścia. Tymczasem pozostał ciekawą sylwetką historyczną, o której na marginesie wielkich wydarzeń warto wspomnieć.



Na lewo: Korsyka — Wiadukt i droga wykuta w skale; na prawo: Port Bastia.